

Powstanie w Tunezji

22 stycznia 2011

Wartko rozwijająca się sytuacja w Afryce Północnej, która przyniosła odejście od władzy i ucieczkę poza granice kraju dotychczasowego „prezydenta” Zina Ben Alego, utworzenie nowego rządu oraz wprowadzenie stanu wyjątkowego w obliczu czegoś, co nazwać można rebelią klasy robotniczej.

W chwili pisania tego tekstu, w Tunezji został utworzony „rząd jedności narodowej” a siły porządkowe usiłowały rozprawić się z ruchem oporu. Równocześnie oferowane są ustępstwa, jak choćby uwolnienie z zakładów karnych więźniów politycznych. Mimo wszystko, demonstracje i zamieszki trwają nadal.

Międzynarodowa reakcja na tunezyjskie powstanie stanowi wyraźny kontrast tego, co spotkało demonstracje „zielonych” w Iranie. W przypadku Iranu widzieliśmy napływające zewsząd, ogłuszające potępienie; w przypadku Tunezji zaś- głuchą ciszę. USA, które mocno potępiły irański rząd za represje stosowane wobec uwolnionych demonstrantów, stwierdziły, że „nie biorą niczyjej strony” w konflikcie między rządem a protestującymi w Tunezji. Jak widać, domaganie się wolności, demokracji i poszanowania praw człowieka nie znajduje uznania w nomenklaturze rządu USA.

Z kolei Wielka Brytania potępiła tunezyjskich protestujących – „za ich przemoc”, zrównując się tym samym ze swoim wrogiem – Muammarem Kaddafim, w wyrażaniu swojej pogardy dla zwykłych ludzi, biorących swoje życie we własne ręce, poprzez działania kolektywne.

KONFISKATA WARZYW

Bezpośrednim katalizatorem inicjującym dalsze zajścia, była próba samobójcza Mahometa Bouaziziego w dniu 18 grudnia. 26-letni absolwent uczelni wyższej oblał się benzyną i podpalił w mieście Sidi Bouzid w centralnej Tunezji. Mężczyzna walczył o

życie, by w następnym miesiącu, wskutek odniesionych ran, umrzeć (jednak nie przed cyniczną wizytą przy szpitalnym łóżku prezydenta Zine al-Abidine Ben Aliego). Samopodpalenie Bouaziziego przed rządowym budynkiem było desperacką i rozpaczliwą formą zaprotestowania przeciw fatalnym perspektywom młodych ludzi w Tunezji. Mahomet nie mogąc znaleźć pracy, sprzedawał nielegalnie warzywa na ulicy. Gdy po raz kolejny policja skonfiskowała jego towar, nie wytrzymał. Tego było już dla niego za wiele.

Tunezja, często przedstawiana przez kraje zachodnie jako wzór stabilnego państwa w świecie arabskim, trawiona jest przez inflację, bezrobocie, stały wzrost cen dóbr podstawowych oraz powszechną korupcję. W wielu rejonach kraju bezrobocie utrzymuje się na poziomie 25% i więcej. Jest to szczególnie widoczne wśród absolwentów uczelni wyższych. Podobna sytuacja powtarza się w sąsiednich krajach, m.in. w Maroku czy Algierii, która również odczuła skutki niepokoїв społecznych.

Protesty i strajki są rzadkie, a poprzednia fala strajków i demonstracji w sprawie bezrobocia, kiepskiej sytuacji mieszkaniowej, słabej kondycji edukacji i służby zdrowia, która przetoczyła się przez Tunezję (zwłaszcza jej południowo-zachodnią część) w 2008 roku, spotkała się z ciężkimi represjami. Wtedy to wielu protestujących i strajkujących zostało spacyfikowanych, były ofiary śmiertelne., a wielu – w tym dziennikarze relacjonujący wydarzenia – zostało arbitralnie uwięzionych, jako „prowodyrzy” zajść. Trzy lata temu rząd działał bardzo pręźnie w celu zapobieżenia rozprzestrzeniania się strajków i protestów klasy robotniczej, tym razem się to nie udało. Represje wciąż nie słabną, jednak brutalność w reakcji na obecne wydarzenia tylko hartuje biorących udział w przewrocie.

GWAŁTOWNA ESKALACJA

Samopodpalenie, a w efekcie śmierć, Bouaziziego spowodowało lawinową falę protestów i akcji strajkowych, które jak dotąd

nie zostały stłumione. W tych dniach zamieszki wybuchły w Sidi Bouzid, które jest sercem, epicentrum i duchowym domem ruchu, gdzie niszczone są samochody i przełamywane policyjne kordony. Policja szczelnie maszerowała ulicami miasta, chciała stłumić bunt w zarodku, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się powstania na resztę kraju. Nieprzyjemna, siłą rzeczy niekompletna oś czasu przedstawia się następująco:

21.12.2010 – zamieszki w jednym z centralnych miast Tunezji – Menzel Bouzaïene. Policyjne strzelby i gaz łzawiący spotkały się z koktajlami Mołotowa w odpowiedzi. Co najmniej jeden protestujący zostaje zastrzelony przez policję.

24.12.2010 – demonstranci podkładają ogień pod siedzibę rządzącej partii CDR, niszczą posterunek policji i podpalają trzy policyjne radiowozy. W okolicach posterunku policji powstają barykady. Policja morduje 18-letniego Mohameda Ammariego, wskutek ran umiera w szpitalu 44-letni Belhoussine El Hadri.

25.12.2010 – protesty docierają do stolicy – Tunisu. Społeczeństwo solidaryzuje się z powstaniem w Sidi Bouzid.

26.12.2010 – drugi większy protest odbywa się w Tunisie. Zostaje zaatakowany przez policję bijącą ludzi pałami i rzucającą kamieniami. Działania policji są inicjowane i nadzorowane przez ministra spraw wewnętrznych osobiście. Policja uniemożliwia rannym dotarcie do szpitali. Starcia trwają kilka godzin.

28.12.2010 – siły bezpieczeństwa atakują wiec zorganizowany przez tunezyjską federację związków zawodowych w Gafsie – głównym mieście górniczym Tunezji. 300-osobowy protest prawników w Tunisie, co najmniej dwu aresztowanych, jeden z nich jest torturowany na posterunku. Unia nauczycieli szkół wyższych manifestuje przed gmachem ministerstwa edukacji.

29.12.2010 i 30.12.2010 – policja siłą rozbija demonstrację w Monastir. Również protest w Sbikha zostaje zaatakowany przez

policję. Demonstracja w Chebba rozbita, co najmniej jeden demonstrant w szpitalu.

31.12.2010 – w Bouziane policja strzela w tłum demonstrantów. Jeden z protestujących, bezrobotny absolwent, zostaje zabity.

03.01.2011 – starcia z policją w Tela, Sfax i Om Laarais. Demonstracja studencka w Tunis. Hakerzy atakują kilka rządowych witryn, najwyraźniej w odpowiedzi na represje wobec protestujących. Demonstranci w Kairze deklarują swoją solidarność z walczącymi Tunezyjczykami.

04.01.2011 – doniesienia o demonstracjach w Hala, 250 km na zachód od Tunis, przeradza się w intensywne starcia z policją. Zainicjowany przez studentów z czterech głównych collage'ów protest pociąga za sobą marsz bezrobotnych, który przyłącza się doń. Jeszcze długo po tym, jak wspólny marsz zostaje zaatakowany przez policję gazem łzawiącym, policja oblega budynki szkolne, w których schronili się ludzie. Demo studentów w Sidi Bouzid odbywa się bez przeszkód.

05.01.2011 – kolejne demonstracje w Tunis. W Sousse demonstrujący studenci zaatakowani gumowymi pociskami i gazem łzawiącym. W Tunis zostają rozmieszczone pojazdy opancerzone; mieszkania i sklepy są plądrowane.

08.01.2011 – więcej protestów w Tali w pobliżu algierskiej granicy; policja masakruje 6 demonstrantów. Zawzięte zamieszki w Tali, Reguebie i Kasserine; brutalne ataki policji prowadzą do ofiar śmiertelnych, potwierdzone informacje o 35 osobach zabitych zgłoszone przez Międzynarodową Federację Praw Człowieka.

09.01.2011 – dwóch studentów – Chihab Alibi i Youssef Fitour, zostaje zastrzelonych przez funkcjonariuszy policji w Miknassi.

12.01.2011 – strajk generalny w Sfaxie u wybrzeży Morza Śródziemnego, zwołany przez Tunezyjską Unię Robotniczą. Spora

liczba protestujących gromadzi się w centrum miasta. Ogłoszono stan wyjątkowy. Zgromadzenia więcej niż trzech osób zakazane. Na ulice wyjeżdżają czołgi. Dziesiątki tysięcy ludzi wypełnia ulicę Habib Bourguiba (jedną z głównych arterii) w Tunis. Ben Ali obiecuje wybory w okresie najbliższych 6 miesięcy, po czym ucieka z kraju znajdując schronienie w Arabii Saudyjskiej. Władzę obejmuje premier.

15.01.2011 – powstanie więźniów w dwóch największych więzieniach prowadzi do śmierci 42 z osadzonych w zakładzie w Monastirze; w Mahdii żołnierze zabijają 5 więźniów.

17.01.2011 – zostaje uformowany „rząd jedności narodowej”, różne stare, reżimowe postaci przyłączyły się do „opozycji”, na której czele stoi dotychczasowy premier Mohammed Ghannouchi. Obiecuje on uwolnienie więźniów politycznych, załagodzenie cenzury mediów oraz zapowiada nowe wybory. Mimo to, protesty nie ustają. Francuski fotograf zostaje zabity przez policję. Oficjalne dane wskazują na 78 ofiar śmiertelnych wśród cywili. Protesty są kontynuowane, w Tunis policja strzela do demonstrantów z ostrej amunicji.

REGIONALNY POŻAR?

Jak do tej pory, jednym z najistotniejszych aspektów rebelii w Tunezji, była szybkość, z jaką rozlała się ona, w mniejszym bądź większym stopniu, po okolicznych państwach regionu, jakie ludzie potrafili wyciągnąć z tej sytuacji wnioski. Wiadomo o demonstracjach w różnych częściach Algierii, są doniesienia o protestach w Libii, do manifestacyjnych samopodpaleń doszło w Egipcie i Maroko.

ALGIERIA

Demonstracje wybuchły w sąsiedniej Algierii. Bezpośrednią iskrą był 20-30-procentowy skok cen podstawowych produktów wprowadzony końcem roku. Kolejnymi, długoterminowymi problemami, podobnie jak w Tunezji, są bezrobocie (powyżej 20% wśród grupy wiekowej poniżej 30 roku życia) oraz brak

wystarczającej ilości mieszkań, co jest szczególnym problemem w obszarach miejskich.

29.12.2010 – demonstracje na przedmieściach Algieru w sprawie braku mieszkań; policja atakuje demonstrację, 29 osób aresztowanych; protestanci wzniesli i podpalili barykady, w stronę policji posypały się kamienie i koktajle Mołotowa; ze wstępnych informacji wynika, że ok 52 policjantów wymagało hospitalizacji.

03.01.2011 – Tipaza ogarnięta protestami; drogi zablokowane.

05.01.2011 – barykady są wznoszone w Bab el Oued, posterunek policji obrzucony kamieniami; drogi zablokowane pniami drzew, w mieście Oran powstają barykady, dochodzi do zamieszek.

06.01.2011 i 07.01.2011 – kolejne dwie noce zamieszek w Algierii; w stolicy demonstranci walczą z policją koktajlami Mołotowa, fajerwerkami, maczetami oraz podpalając barykady; policja nasila represje. Zamieszki wybuchają również w Annaba, walki z policją trwają całą noc; siedziba rządu zostaje splądrowana; próby Imamów dla uspokojenia sytuacji, poprzez wzywanie do „spokoju” podczas piątkowych modłów spełniają na niczym.

08.01.2011 – dwie ofiary śmiertelne wśród demonstrantów – jeden w Ain Lahdjel, jak twierdzi policja, zastrzelony podczas szturm na posterunek policji. Druga ofiara zmarła w Bou Smail po uderzeniu w głowę wystrzelonym pojemnikiem z gazem łzawiącym; trzecia osoba zmarła w pożarze hotelu w Kabyli.

17.01.2011 – odnotowane cztery samospalenia.

Informacje na temat wydarzeń w Algierii w mediach głównonurtowych znacznie osłabły z dniem 10-go stycznia. Nie jest jasne czy oznacza to zmniejszenie się intensywności protestów czy też nasilenie się policyjnych represji.

LIBIA

W Libii odnotowano kilka demonstracji odnośnie spraw mieszkaniowych i poziomu życia. Informacje o tych wydarzeniach rozpowszechniane były głównie za pomocą internetu i witryn typu YouTube czy Facebook (ze względu na silną cenzurę w mediach), jednak gros z informacji, ze względu na silną kontrolę, nie wydostało się poza granice kraju.

Główne protesty wybuchły w kilku miastach po 14 stycznia i trwały kilka następnych dni. 15 stycznia, w ramach sprzeciwu wobec chronicznego braku mieszkań, setki ludzi „zaskłotowało” przeszło 800 nieużywanych pustostanów w Bani Walid.

Podobnie blisko 600 nieużytków było zajętych w dzielnicy willowej w Benghazi. Nagrania zamieszczone na YouTube pokazują demonstracje w Bidaa, Darna i Sabhaa. Policja, na wzór Tunezji, zdaje się nie chcieć wzmagać gniewu wśród protestantów, unikając wielkich i brutalnych represji wobec nich.

Opracowanie: Jaromir

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)